Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 227

Poznań, sobota dnia 21 maja 1932

Rok XXVII

Ratyfikacja umowy polsko-szwajcarskiej

Bern, 20. 5. (PAT.) Rząd szwajcarski ratyfikował umowę kontyngentową z Polską. Tem samem umowa zyskała moc obowiązującą wstecz od 1 maja rb.

Wicekról Hedżasu przybywa do Polski

Berlin, 20. 5. (PAT.) Wicekról Hedżasu Emir Fajsal, który przybył dziś ze świtą do Berlina, przyjął o godzinie 18 na dłuższej audjencji posła Rzplitej w Berlinie dr. Wysockiego. Wicekról Fajsal wybiera się w najbliższym czasie z wizytą do Polski. Termin wizyty dotychczas nie został jeszcze ustalony.

Koncert Paderewskiego w Brukseli

Bruksela, 20. 5. (PAT). Zapowiedź przybycia Paderewskiego do Brukseli na zaproszenie królowej Elżbiety zrobiła tu wielkie wrażenie.

Koncert został wyznaczony na 10 czerwca. Odbędzie się on w Palais des Beaux Arts. Dochód przeznaczono na cele dobroczynne, pozostające pod protektoratem królowej.

Dlaczego prasa niemiecka się irytuje

Berlin, 20. 5. (Tel. wł.) Prasa niemiecka notuje z irytacją ostatni artykuł „Tempsa", w którym pismo francuskie zwraca się przeciwko niemieckiej polityce alarmowej w sprawie Gdańska oraz przytacza te ustępy, w których „Temps" stwierdza, że traktaty francusko-polskie pozostaną nadal w mocy.

Artykuł ten jest nie na rękę prasie niemieckiej, która od dłuższego czasu już przytacza skwapliwie wszystkie objawy, wskazujące jej zdaniem na rozluźnienie się stosunków francusko-polskich. Dzisiejsza B. Z. am Mittag" zajęła się z tego punktu widzenia obszerniej rozwiązaniem francuskiej misji wojskowej w Polsce, twierdząc, że marszałek Piłsudski zawsze był jej przeciwnym. (D)

Przygoda prof. Bartla

Lwów, 20. 5. (Tel. wł.) Gdy dzisiaj prof. dr. Kazimierz Bartel opuszczał gmach politechniki, na ulicy został nagle przez niewykrytych sprawców obrzucony jajami. Zajście to łączą ze sprawą wyroku, wydanego świeżo przez senat politechniki lwowskiej na szereg studentów z powodu znanego incydentu z słuchaczem żydowskim Bauerem.

Udaremniony zamach ukraiński

Lwów, 21. 5. (Tel. wł.) W nocy z czwartku na piątek na ulicy Kleparowskiej aresztowano trzech Ukraińców, którzy usiłowali urządzić swoistą koepenikjadę. Jeden z nich przebrał się w mundur pułkownika a dwaj inni w mundury kapitanów i chcieli się dostać do jednego z objektów państwowych. W ciemności zauważył ich strażnik i podjął alarm. Trzech mistyfikatorów ujęto. Okazało się, że przybysze pozostawili pod murem bombę, którą zabrano i unieszkodliwiono. Wszystkich trzech Ukraińców aresztowano. Należą oni do ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej. (w)

W porcie nowojorskim wybuchł w tych dniach pożar na jednym z olbrzymów transoceanicznych. Na zdjęciu widzimy przy pracy portowe statki pożarnicze, z pomocą których daremnie usiłowano opanować rozszalały żywioł.

Rada Ministrów uchwaliła obniżenie poborów urzędniczych i wojskowych

Od 1 czerwca ulegną pobory obcięciu o 9 wzgl. 8 procent — Emerytom z dn. 1 lipca zostanie wstrzymany 10-procentowy dodatek

Warszawa, 20. 5. (PAT.) Pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów odbyło się dzisiaj posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrywane były sprawy, związane z zagadnieniem oszczędności budżetowych, oraz sprawy bieżące. Wobec zmniejszenia się dochodów skarbu państwa Rada Ministrów uznała za rzecz niezbędną zastosowanie dalszych redukcyj wydatków zarówno w dziale wydatków personalnych, jak i wydatków rzeczowych. W wyniku dyskusji na ten temat Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o zmianie wysokości uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz zaopatrzeń emerytalnych, na mocy którego ulegną zawieszeniu stosowane dotychczas od 1927 roku 10 proc. dodatki do uposażeń funkcjonarjuszów państwowych oraz sędziów i prokuratorów, zajmujących stanowiska służbowe, poza m. stoł. Warszawą, jak również do zaopatrzeń emerytalnych osób zamieszkałych poza m. stoł. Warszawą. Cofnięcie powyższego 10 proc. dodatku równać się będzie obniżce całkowitego wynagrodzenia o 9 proc. W stosunku do osób wojskowych, zamieszkałych poza m. stoł. Warszawą, odpowiednia obniżka uposażeń wynosi 8 proc. Powyższa obniżka uposażeń wejdzie w życie z dniem 1 czerwca, jeśli chodzi o uposażenie osób, pozostających w służbie czynnej i z d. 1 lipca w odniesieniu do zaopatrzeń emerytalnych.

Równocześnie Rada Ministrów powzięła uchwałę, zalecającą przeprowadzenie analogicznej 10 proc. zniżki uposażeń w przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach publicznych (m. i. w monopolach i bankach państw.) na prowincji, niezależnie zaś od tego zaleciła poszczególnym ministrom podjęcie kroków w kierunku zastosowania obniżki w tej samej wysokości w tych przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach publicznych, tak w Warszawie jak i poza Warszawą, które dotychczas nie zastosowały obniżek, wynikających z uchwał zeszłorocznych. Ponadto Rada Ministrów omówiła zasadnicze linje oszczędności w wydatkach rzeczowych, które to ostatnie oszczędności przeprowadzone będą przy układaniu budżetów miesięcznych ministerjów.

Memorjał organizacyj urzędników państwowych

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) W piątek organizacje urzędników państwowych złożyły premjerowi pismo, wskazujące na konieczność złagodzenia obecnej ostrej sytuacji, przeżywanej przez urzędników państwowych. Memorjał zwraca się do rządu z prośbą, aby nie przeprowadzał redukcji personalnej i przeciwstawił się redukcji na terenie przedsiębiorstw i instytucyj samorządowych, społecznych i prywatnych. Memorjał domaga się zapoczątkowania akcji w kierunku zmniejszenia kosztów utrzymania przez obniżenie zbyt wysokich w stosunku do obecnych płac i zarobków, czynszów mieszkaniowych i przeciwdziałania podnoszeniu cen na artykuły pierwszej potrzeby. Wreszcie urzędnicy proszą o wprowadzenie moratorjum na raty, które muszą spłacać z tytułu zaciągniętych pożyczek budowlanych. Natomiast radzą podwyższyć podatek dochodowy od wysokich uposażeń, przedewszystkiem od tantjem i gratyfikacyj. Proponują redukcję wysokich uposażeń w urzędach i przedsiębiorstwach zarówno państwowych jak i prywatnych. Domagają się dalej wzmożonej kontroli państwowej nad kartelami i ustanowionemi przez nie cenami. Pozatem proponują przymusową pożyczkę wewnętrzną na rzecz skarbu. (w)

Flotyla angielska na Bałtyku

Berlin, 20. 5. (PAT.) Angielska flotyla poławiaczy min, złożona z 5 jednostek morskich, przepłynęła przez kanał kiloński, udając się na wody Bałtyku.

U grobu Jacka Londona

(Od własnego korespondenta).

San Francisco, w maju.

Los ludzki jest niezbadany i okryty nieprzeniknioną tajemnicą. Jednemu daje szczęście i powodzenie, innego znów obdarza samemi tylko troskami. Ale niezłomna wola wiele może zdziałać. Tak również było z autorem „Doliny księżycowej". Książka, w której opisuje on losy ludzi ciężko dotkniętych w czasie kryzysu kalifornijskiego, przedstawia częściowo i jego własne życie. I on również musiał wiele przecierpieć, zanim dotarł do swego ostatecznego celu, do Doliny księżycowej. Dolina ta nie jest bynajmniej tworem jego bujnej fantazji, lecz prawdą i rzeczywistością. W tym cichym zakątku Kalifornji żył, tworzył i umarł literat i włóczęga, którego nazwisko znane jest na całym świecie — mianowicie Jack London. A była to dolina nazwana w ten sposób przez samego autora, dolina, w której nietylko znalazł on zasłużony wypoczynek po wszystkich cierpieniach i trudach bujnego życia, lecz która dała mu również siłę do tworzenia dzieł, które przyniosły mu tak wielką sławę. A we wszystkich jego dziełach zarysowuje się przedewszystkiem postać samego autora, Jacka Londona, pełna siły woli, idealizmu i szlachetności. Potrafił on walczyć i zwyciężać, chociażby napotkał na swej drodze setki przeszkód, a cel, który sobie wytknął i do którego konsekwentnie dążył, był podobnie podziwu godny jak i sam Jack London.

Jack London urodził się w San Francisco w 1876 r., a pierwsze ciernie żywota poznał już w 8 roku życia, gdy rodzice jego musieli opuścić miasto i przenieść się na farmę. Trudności te nietylko jednak nie zwichnęły jego charakteru, lecz przeciwnie, wzmocniły go i zahartowały. Nie lękał się on życia ani jako sprzedawca gazet w Oaklandzie, ani jako poławiacz ostryg w Kalifornji. Zawsze szedł naprzód ku swemu celowi, który już wówczas zaczął się zarysowywać w umyśle Jacka. Pozatem od wczesnej młodości odznaczał się on wielkiem zamiłowaniem do czytania, a książki przebudziły drzemiącą w nim tęsknotę do przeżywania przygód. Został więc marynarzem na statku rybackim, płynącym na połów wielorybów aż ku wybrzeżom Japonji, a potem, choć wszędzie odznaczał się wielką pilnością, często zmieniał miejsca i pracował kolejno w porcie, fabrykach, pralniach itd.

Pierwszą próbą pisarskiej działalności Londnoa był udział jego w konkursie, ogłoszonym przez czasopismo studenckie w San Francisco. W konkursie tym London, który nie miał specjalnego wykształcenia, zdobył pierwszą nagrodę i pokonał wielu studentów uniwersytetu. Ten sukces bardzo poważnie wpłynął na wyrobienie zamiłowania do pióra, a niezwykła pilność i wytrwałość przyniosły mu później zasłużone powodzenie.

W 19-tym roku swego życia London zapisał się do szkoły średniej, a potem na uniwersytet, pracując przytem w pralni i nie zaniedbując swego pióra. Wkrótce jednak musiał porzucić naukę i pracę i udał się do Klondike, gdzie nie zdobył coprawda złota, ale znalazł właściwy pogląd na życie. Po powrocie do Kalifornji zabrał się z wielkim zapałem do pisania i po pokonaniu pierwszych trudności, doszedł do tego, że ze wszystkich stron nadchodziły do niego oferty wydawców, a wkrótce potem książki jego zaczęto tłomaczyć na różne języki światowe.

Był on człowiekiem idei i umarł w pełni rozkwitu swej sławy w romantycznej dolinie, którą sam wynalazł i w której czuł się tak dobrze.

Jadę do Doliny księżycowej, w której spoczywa snem wiecznym Jack London, którego książki zawsze tak chętnie czytałem. Marzenie wielu lat, aby poznać dolinę, która oczarowała Londona, stało się rzeczywistością...

Nad San Francisco przebudził się piękny, słoneczny poranek. Z lazurowego, czystego nieba przenikały pierwsze promienie słoneczne. Mgła, pokrywająca zwykle zatokę, rwała się i usuwała gdzieś daleko. Z pokładu małego parowca „Ferry" podziwialiśmy wspaniałe sylwetki niebotyków. Wkrótce zatrzymaliśmy się u przeciwległego brzegu — Sansalito. Przesiadamy do wozu kolei elektrycznej i po chwili za oknami zaczynają przesuwać się białe domki i budynki stacyjne. Z jednej strony widać wzgórza, pokryte lasem, ogródki i domki, a z drugiej łąki z pasącem się bydłem. Lecz oto jesteśmy u celu naszej podróży Glen Ellen. Pociąg zatrzymuje się przed budynkiem, otoczonym staremi rozłożystemi drzewami. Urzędnik, odbierający z pociągu pocztę, wskazał mi drogę do osady, która składa się zaledwie z kilku czystych, sympatycznych domków. Trzy auta przed drewnianym budynkiem pocztowym, dwa hotele i żółty dom z napisem „Muzeum Jacka Londona" — oto wszystko, co można tam zobaczyć. Ranch Londona znajduje się jednak dalej, wśród wzgórz. Droga prowadzi wzdłuż muzeum, a potem aleją pięknych drzew, których splatające się gałęzie tworzą jak gdyby długą zacienioną altanę. Nagle zatrzymuję się przy barjerze, na której wisi tablica z napisem: „Private property" — „Przejście wzbronione". Zdawało mi się, że zabłądziłem, ale jakiś młodzieniec z pobliskiego domku wyjaśnia, że jest to rzeczywiście terytorjum, należące do Londona. Po jego śmierci zostało zamknięte, ponieważ turyści w niemiłosierny sposób niszczyli te miejsca. „Ale furtka nie jest zamknięta, może pan ją otworzyć" — kończy młodzian.

Droga wije się, kręci, wznosi i dochodzi wreszcie do melancholijnego lasu. Ciszę leśną przerywa jedynie jakieś dalekie ćwierkanie i śpiew ptactwa. W końcu las zaczął się przerzedzać i wyszedłem na polanę, zabudowaną kilkoma budynkami. To z pewnością ranch Londona, przemknęło mi przez głowę. Droga kończyła się przy białym drewnianym domku z werandą, malutkim ogródkiem i kilkoma drzewami, zacieniającemi podwórze i niewielką sadzawkę. Wszędzie cicho i pusto. Dopiero po chwili z pobliskiego domku, którego pierwotnie nie zauważyłem, wyszedł wysoki, barczysty mężczyzna, któremu towarzyszył wielki wilczur. Był to mr. Bunnel, administrator posiadłości Londona.

— Pani Londonowej w tej chwili tu niema, pokażę więc panu wszystko sam — mówi, dowiedziawszy się o celu mego przyjazdu.

Siadamy do auta i po kilku minutach jazdy zatrzymujemy się przy ruinach kamiennego domu. Wśród gąszczu leśnego widać cztery gołe ściany i jako tako zachowaną bramę. Był to kiedyś piękny dom, wystawiony przez samego Jacka, a następnie przez kogoś z zemsty podpalony. Ściany, pokryte nazwiskami turystów, nawet z Australji, powoli obrastają mchem. London nigdy w tym domu nie mieszkał — był on przeznaczony tylko do przyjmowania gości — choć czasami używał wielkiego basenu, którego dno zanieczyszczone jest w tej chwili kamieniami i nadpalonemi belkami.

W odległości około stu kroków od tego miejsca znajduje się grób Londona. Doszliśmy do niewielkiego wzgórza, zarosłego krzakami i drzewami.

— Oto miejsce, gdzie spoczywa Jack — powiedział wzruszonym głosem administrator i wskazał długą płytę kamienną bez żadnego napisu. Byłem bardzo przejęty a zarazem i zdziwiony. Więc tu, pod tym kamieniem, spoczywają w urnie szczątki Londona. I to miejsce sam on wybrał na swój grobowiec. Krótko przed śmiercią, przechodząc przez to wzgórze, powiedział do swych wnuków, że chciałby w tem miejscu być pochowany pod kamieniem bez żadnych ozdób i napisów. I to życzenie jego zostało spełnione wcześniej, niż się spodziewał.

— Szkoda Jacka — przerwał wreszcie moje rozmyślania administrator. — Był to najlepszy człowiek, jakiego kiedykolwiek znałem. A teraz pokażę panu dom, w którym on mieszkał i pisał.

Przedpokój i korytarze były przybrane skórami, bronią, rogami, obrazami i najrozmaitszemi pamiątkami z podróży na Wschód, Południe i do różnych krajów Ameryki. A potem jego pracownia. Dwa biurka pokryte papierami i książkami, a obok dwa krzesła, regały z książkami i wielki portret autora. To wszystko. Pokój ten pozostał dotychczas w takim stanie, w jakim London opuścił go 21 listopada 1916 r. Znalazł go wówczas przy biurku sekretarz jego martwego z piórem w ręce... Przy drugiem biurku pracuje obecnie jego żona nad uporządkowaniem pamiętników i nowel, pozostawionych w rękopisach.

Słońce zaszło. Dolinę pokrywać zaczęły długie cienie. Śpiew ptasząt umilkł. Pożegnałem się z administratorem i wzruszony opuszczałem tę piękną i cichą miejscowość. J. F.

Wzmocnienie kontroli nad cudzoziemcami we Francji

Paryż, 20. 5. (PAT.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem premjer Tardieu przedstawił sytuację zagraniczną oraz podał do wiadomości zarządzenia, jakie podjął celem zapewnienia ciągłości i obrony tez francuskich w toku odbywających się rokowań w sprawie rozbrojenia, odszkodowań i zagadnienia naddunajskiego. Premjer zaznaczył przytem, że powstrzymał się od wszelkich zasadniczych decyzyj, które winny być zarezerwowane dla przyszłego rządu.

Rada ministrów aprobowała jednomyślnie instrukcje, jakich Tardieu udzielił we wzmiankowanych sprawach przedstawicielom dyplomatycznym oraz delegacji francuskiej w Genewie. Zkolei Rada przyjęła zarządzenia w sprawie wzmocnienia kontroli nad cudzoziemcami, przebywającymi we Francji.

Czem grozi dojście do władzy hitlerowców

Pertinax o knowaniach dyplomacji niemieckiej — Co przepowiada Trocki wobec wzrostu hitleryzmu

Paryż, 20. 5. (PAT.) Pertinax zaznacza w dzisiejszem „Echo de Paris", że sytuacja w Europie środkowej i wschodniej coraz bardziej się zaciemnia, jednakże żadne usiłowania nie będą miały widoków powodzenia, dopóki Rzesza niemiecka uprawia swe intrygi. W miarę tego, jak hitlerowcy zbliżają się do władzy, dyplomacja niemiecka staje się coraz bardziej aktywna i śmiała. Interweniuje ona w kryzysie ministerjalnym w Austrji, podburzając wszechniemców, pracuje w Kłajpedzie przeciw rządowi litewskiemu, jątrzy ze wszystkich sił między Gdańskiem a Polską, posługując się polityką celną. Gdańsk stał się główną kwaterą hitlerowców, usuniętych z Niemiec. Przytem wszystkiem propaganda niemiecka podnosi alarm, wskazując na Polskę, jako na państwo, knujące plany agresywne przeciw Rzeszy. Nie można lepiej działać celem spotęgowania popłochu, jaki panuje już obecnie. Niemcy mają już swój plan gotowy. Po uwolnieniu się od reparacji i otrzymaniu od Genewy pozwolenia na odnowienie sił zbrojnych, zabiorą się do granic wschodnich — kończy Pertinax.

Berlin, 20. 5. (PAT.) W czasopiśmie amerykańskiem „Forum" Trocki ogłasza artykuł na temat następstw, jakie musi wywołać dyktatura Hitlera w Niemczech w stosunkach między Niemcami a ZSRR.

Hitler po dojściu do władzy rozpocznie bezzwłocznie represje wobec politycznych i społecznych organizacyj proletarjatu niemieckiego. W tej sytuacji hasła odwetowe i rewizjonistyczne nar.-socj. w stosunku do Polski i Francji ustąpią na plan dalszy. Dyktatura Hitlera sygnalizuje wojnę Niemiec przeciw Rosji sowieckiej. Oświadczam zupełnie otwarcie — pisze Trocki — co zdaniem mojem rząd ZSRR. musiałby uczynić, na wypadek powodzenia przewrotu faszystowskiego w Niemczech. Gdybym ja stał na czele rządu sowieckiego, to niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości telefonicznej o tem wydarzeniu wydałbym rozkaz mobilizacji. Tak, czy inaczej, — konkluduje Trocki, — wojna między Niemcami hitlerowskiemi a ZSRR. jest nieunikniona i to w najkrótszym czasie po utworzeniu rządu nar.-socj. w Niemczech.

Pierwszy lot kobiety przez Atlantyk

Hasbrouck Geighs, (St. New. Jersey), 20. 5. (PAT.) Amelja Earhart, która w roku 1928 odbyła jako pasażerka lot przez Atlantyk na hydroplanie Friendship, wystartowała z lotniska Taterborcu o godz. 19,15 z zamiarem dokonania pierwszego kobiecego lotu przez Atlantyk. Pani Earhart zatrzyma się w Harbour Grace, i w tym pierwszym etapie lotu towarzyszyć jej będzie lotnik norweski Bernt Balchen. Dalszą drogę lotniczka zamierza odbyć sama. Spodziewa się ona odlecieć z Harbour Grace w dalszą drogę przez Atlantyk jutro wieczorem.

Saint Jean (Nowy Brunszwik), 20. 5. (PAT.) Lotniczka Earhart, która zamierza dokonać pierwszego lotu kobiecego nad Atlantykiem do Europy, odleciała dzisiaj rano do Harbour Grace.

Dalsze zaburzenia w Indjach

Aresztowano dotychczas około 1 200 osób

Bombay, 20. 5. (PAT.) Rozruchy powtórzyły się tu w gwałtownej formie dzisiaj przedpołudniem, gdy tłum mahometan rzucił się w kierunku przejeżdżającego tramwaju i zaatakował znajdujących się wewnątrz pasażerów Hindusów. Jednego z nich zraniono ciężko nożem. Dotychczas aresztowano około 1.200 uczestników zajść.

Bombay, 20. 5. (PAT.) W wyniku nowych zajść dnia dzisiejszego zostało zabitych i zranionych 15 osób. Mimo to, zdaje się, pokój będzie utrzymany.

Tragiczny koniec parowca „Georges Philippart"

Aden, 20. 5. (PAT.) „Georges Philippart" unoszony był na falach morza od chwili wybuchu pożaru aż do dnia dzisiejszego, w którym w odległości 145 mil na północny wschód od przylądka Guardafui zatonął, strawiony pożarem. Na powierzchni morza nie pozostały żadne szczątki. Holowniki ratownicze, które do chwili zatonięcia statku znajdowały się w pobliżu, nie mogły ani na chwilę podpłynąć do płonącego okrętu z powodu żaru nie do zniesienia.

W kwestji pożyczek francuskich

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) „Kurjer Warszawski" podaje następującą depeszę z Paryża:

Agence Economique de Finance ogłosiła ważną wiadomość, że towarzystwo budowy kolei Gdynia — Bałtyk jest w niemożności wypuszczenia nowych obligacyj z powodu ogólnego kryzysu, natomiast będzie się starało uzyskać w inny sposób fundusze na dalsze prowadzenie robót.

Jednocześnie tygodnik „Aux Ecoutes de la Finance" zamieszcza notatkę, że minister skarbu Flandin zakomunikował niektórym posłom prośbę Polski o pożyczkę w sumie 250 miljonów franków na podtrzymanie złotego. Minister Flandin oświadczył zarazem jakoby prezydentowi Lebrun'owi, że decyzja w sprawie powyższej pożyczki zależeć będzie od przyszłego rządu francuskiego i nowej większości.

Korespondent „Kurjera" donosi, że Banque de Pays du Nord prowadził bezowocne rokowania z innemi bankami w sprawie wypuszczenia drugiej transzy obligacyj i był zmuszony wyrzec się nadziei jej dokonania. Bank ten prowadzi teraz rokowania z Polską na podstawie, że Polska sama będzie dalej opłacała budowę linji kolejowej Gdynia — Bałtyk, bank zaś dostarczy jej innych równowartości w dewizach obcych. (w)

W 20-tą rocznicę zgonu Bolesława Prusa

Warszawa, 20. 5. (PAT.) Wczoraj, jako w 20 rocznicę zgonu znakomitego pisarza śp. Aleksandra Głowackiego (Bolesława Prusa) odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy w kościele św. Aleksandra. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele organizacyj literackich, instytucyj społecznych i liczna publiczność.

Deficyt teatrów warszawskich

Warszawa, 20. 5. (PAT.) Ogólna suma deficytu teatrów miejskich w Warszawie za okres 1930/31 wynosiła 4 miljony zł. Obecnie deficyt znacznie się zmniejszył. W ubiegłym sezonie deficyt teatrów dramatycznych wynosił 1.200.000 zł, a obecnie nie wiele więcej ponad 400.000 zł.

Gorgułow kierownikiem czeki?

Paryż, 20. 5. (PAT.) Sędzia śledczy, który prowadzi sprawę Gorgułowa, przyjął dziś zeznania b. kierownika bezpieczeństwa przy osobie cara Mikołaja II, który zakomunikował sędziemu treść listu, pochodzącego od b. kozaka Łazarewa. Łazarew zeznaje w liście, że poznał w fotografji Gorgułowa kierownika czeki w Rostowie nad Donem z r. 1920.

Ofiara wypadku czy zbrodni

Berlin, 20. 5. (PAT.) W pobliżu wsi Behnitz na południe od Nauen, znaleziono na torze kolejowym na szlaku Berlin—Stendal ciężko rannego człowieka. Urzędnicy kolejowi, którzy zauważyli rannego, przewieźli go do szpitala w Nauen. Stan rannego jest beznadziejny. W kieszeni ubrania jego znaleziono paszport polski na nazwisko Stefana Budzyńskiego z Kotsylka (?, prawdopodobnie Kobyłka) w Polsce. Paszport ten zaopatrzony jest podobno w pieczęć konsulatu polskiego w Brukseli z datą 16 maja 1932 r. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Budzyński wracał do kraju i wypadł z pociągu Paryż—Berlin.

Natychmiast zawiadomiono władze kolejowe o wypadku celem odnalezienia i zbadania bagażu Budzyńskiego. Dotychczas nie stwierdzono, czy Budzyński nie padł ofiarą zbrodniczego napadu.

Czyje dzieci

Znalezione ubiegłej nocy na łąkach w pobliżu starego koryta Warty troje dzieci, rozpoznano w ciągu dnia wczorajszego. Są to dzieci bezdomnego i bezrobotnego fryzjera P.: Krysia, Halina i roczny Zbinio. Bezdomny ojciec wyszedł, by szukać pracy, a matka wobec niemożności pozostawania w ciasnem mieszkaniu rodziny, wyszła z dziećmi na łąkę. Dzieci, strudzone, zasnęły pod płaszczem, a matka oddaliła się na brzeg Warty. Znalezione przez przechodniów dzieci zabrała policja i umieściła je w miejskim szpitalu dziecięcym na Piekarach. Matka ich zgłosiła się później, jednakże dzieci będą miały tam na razie schronienie. (kl)

Rozpoznanie zwłok topielca

W zwłokach, wyłowionych w dn. 16 bm. z Warty pod Promnicami w pobliżu Czerwonaka, rozpoznano 29-letniego Antoniego Muchę z Poznania (Chwaliszewo 58-59). Z powodu braku dokumentów ustalenie tożsamości napotykało na poważne trudności. M. popełnił samobójstwo. W dniu 6 bm. skoczył on w zamiarze samobójczym z mostu na Chwaliszewie do Warty, a przed popełnieniem desperackiego czynu porzucił dokumenty osobiste na chodniku.

W ostatnim czasie M. nie miał stałego mieszkania, a powodów rozpaczliwego czynu należy dopatrywać się w nędzy. (k)

KALENDARZYK

Sobota, 21 maja 1932.

Słońce: wschód 3,48; — zachód 19,51; — długość dnia 16 godz. 3 min.
Księżyc: wschód 22,27; — zachód 3,50; — po pełni.
Kal. rzk.: Wenanta M.; jutro Helena Kr.
Kal. słow.: Przesław Bł.; jutro Wisław Bł.

Zebrania

Dziś o 18 Koło Nauczycieli Geografji w sali instytutu geogr. U. P., ulica Wjazdowa 3;
o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Polski I Klub Sportowy „Posnania" w gospodzie na boisku sokolem;
o 20 Hufiec Młodych Rozwojowców w lokalu „Rozwoju", al. Marcinkowskiego 24;
o 20 Tow. Przemysłowców (Rataje) u p. Przybeckiego;
o 20 Koło Śpiewackie im. Moniuszki — wieczorek u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
Jutro o 9 Tow. „Pielgrzym" — uroczyste nabożeństwo u Fary; — o godz. 15 walne zebr. w sali Ogrodu Zoolog.;
o 10 Czeladź Rzeźnicka — wielkie zebranie w lokalu ul. Masztalarska nr. 2;
o 11,30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich w „Ulu" u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
o 17 Kat. Służba Żeńska pod wezw. M. B. Różańcowej, w Domu Królowej Jadwigi;
o 19 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 19 Zw. Misyjny Polek w sali W. S. H., al. Marcinkowskiego 3;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Śliwińskiego o godz. 15,15 ul. Dąbrowskiego 82.

Licytacje

Dziś o 15 ul. Wieżowa 10 — kanapy, fotele, krzesła, biurka, łóżka, szafy, zegar, bibljoteka, kredens, masz. do szycia, obrazy, dywany i t. p.;
o 15 ul. Ratajczaka 15 — kilka regałów, kaszt. czcionki, biurko;

DZIŚ WIELKA REWJA MODY
pod hasłem:

„KONIEC KRYZYSU"

Przypominamy w ostatniej chwili, że **dzisiaj, t. j. w sobotę, dnia 21-go maja 1932 r., o godzinie 11 w kinie „METROPOLIS"** odbędzie się oryginalna i ciekawa rewja mody pod hasłem „KONIEC KRYZYSU". Udział w niej biorą najsłynniejsze firmy Stolicy ze sławnym **Bogusławem Herse**'m na czele. Najnowsze kreacje mody demonstrować będzie znakomita artystka dramatyczna i filmowa **p. Marja Balcerkiewiczówna**, konferensjerkę zaś prowadzić będzie autorka popularnej książki **„Dobre wychowanie na codzień"**, wytworna feljetonistka **p. Well.**

Podczas „Rewji Mody" zostaną rozdane między P. T. Publiczność liczne a cenne upominki dla Pań i Panów.

Ceny biletów t. zw. „kryzysowe", od 1 zł do nabycia w Księgarni Uniwersyteckiej, Gwarna 19, tel. 24-48. zdp 14718

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Dziewczyna i hipopotam".
Teatr Nowy: Dziś — „Kłopoty pana Bourrachon'a" z A. Fertnerem.
Teatr Narodowy: Poniedziałek 23 bm. występ gościnny w Krotoszynie; wtorek 24 bm. w Jarocinie; środa 25 bm. w Wrześni; czwartek 26 bm. w Gnieźnie.

Szał antypolski w Niemczech

Socjaliści w jednym szeregu z hitlerowcami — Nowe zarządzenie w sprawie szkolnictwa

Królewiec, 20. 5. (PAT.) Komunistyczne „Echo des Ostens" przynosi ciekawe rewelacje, rzucające charakterystyczne światło na stanowisko socjalistów niemieckich wobec propagandy antypolskiej. Na otwarciu zjazdu Związku propagandy niemczyzny zagranicą w Elblągu, który od początku do końca znajdował się pod hasłem propagandy antypolskiej, delegat socjalistów Walbrecht, radny miasta Elbląga, wyraził się, że tam, gdzie chodzi o sprawy, dotyczące niemczyzny, wszelkie względy klasowe muszą odpaść. Podobne stanowisko zajął też niedawno w Królewcu dr. Breitscheid, który poruszył sprawę t. z. niebezpieczeństwa polskiego i zajął stanowisko, nie odbiegające od tez, wysuwanych przez stronnictwa skrajnie prawicowe.

Królewiec, 20. 5. (PAT.) Prasa wschodniopruska donosi z wielkiem zadowoleniem o nowem zarządzeniu władz pruskich w sprawie polskiego szkolnictwa mniejszościowego. W przyszłości szkółki polskie istnieć będą mogły tylko wówczas, gdy liczba dzieci nie będzie mniejsza, niż 10. Na zasadzie tego rozporządzenia zamknięto już szkoły polskie w Babimoście i Krajance w pow. bytowskim. W najbliższej przyszłości mają nastąpić dalsze zamknięcia szkół polskich.

Znowu manifestacja antypolska w Gdańsku

Gdańsk, 20. 5. (PAT.) Wczoraj przybyło do Gdańska przeszło 4.000 osób celem wzięcia udziału w manifestacjach, zorganizowanych prze zzwiązek popierania niemczyzny zagranicą. W pierwszej części uroczystości przemawiał wiceprezydent senatu Wierciński i b. min. Reichswehry Gessler. Dr. Wierciński szeroko omawiał sprawy gdańskie, komentując je nieprzychylnie dla Polski. B. min. Gessler w swojem przemówieniu powiedział m. i.: Jeśli kiedykolwiek wróg położy swą dłoń na Gdańsk, to całe Niemcy staną w jego obronie jak jeden mąż. Nigdy nie powinniśmy dopuścić myśli, że chodzi tu o posterunek stracony. W zakończeniu uroczystości przybyła młodzież przedefilowała ulicami, wznosząc okrzyk: Danzig bleibt deutsch!

Aresztowania na tle rozruchów hiszpańskich

Strajki i zaburzenia na porządku dziennym

Madryt, 20. 5. (Tel. wł.) Poszukiwania policji w związku z wykryciem tajnych fabryk bomb i amunicji w mieście Sewilli i na prowincji trwają w dalszym ciągu. Policja dokonała w związku z licznemi rewizjami szeregu aresztowań wśród członków, należących do organizacyj zakazanych, rewolucyjnych.

Jak donoszą z El Ferrol (port północny w Hiszpanji), wybuchł tam wśród pracowników portowych i miejscowej stoczni strajk protestacyjny z powodu wydalenia z pracy dwóch robotników. Policja poczyniła w związku z tem szereg środków ostrożnościowych. Publiczne i rządowe gmachy są strzeżone przez policję i wojsko.

Strajk w Cordobie trwa w dalszym ciągu. Policja aresztowała w czasie starć i rozruchów szereg osób.

Wieści z Mogilna

Tragiczna pomyłka — Zlikwidowanie szajki złodziejskiej — Niebywała burza — Obóz S. M. P.

Mogilno, 19 maja.

W ostatnich dniach pociąg węglowy nr. 5990 wyjechał w nocy ze stacji Mogilno w asyście uzbrojonego konwoju, składającego się z jednego posterunkowego i kilku funkcjonarjuszy kolejowych. Do konwoju przyłączony został peronowy p. Kazimierz Wichłacz, który zajął miejsce w parowozie, podczas gdy reszta konwoju ulokowała się w jednym z wagonów końcowych. Gdy pociąg ujechał ca. 2 kilometry za Mogilnem, wyskoczył p. Wichłacz z platformy parowozu na nasyp toru, aby zobaczyć, czy na wagony z węglem nie wkradają się złodzieje, którzy specjalnie na tym odcinku dokonują kradzieży węgla z pociągów. Zauważony i niepoznany peronowy p. Wichłacz został postrzelony przez urzędnika kolejowego Cieślewicza. Urzędnik ten przypuszczając, że widzi zdaleka jednego ze złodziei, oddał do niego strzał z fuzji, raniąc p. Wichłacza śrótem w prawe ramię, lewą rękę i prawą nogę. Dopiero po wypadku stwierdzono tę krwawą pomyłkę i rannego p. Wichłacza odstawiono do szpitala powiatowego w Mogilnie.

* * *

W okolicy Mogilna, Gębic i Trzemeszna nieznani złodzieje dokonywali włamań i kradzieży. Policji mogileńskiej udało się po długich dochodzeniach odnaleźć ślad złodziei we wsi Kwieciszewie, gdzie ujęto w ubiegły piątek Józefa Dzikowskiego i Białkowskiego Aleksandra, a nazwiska trzeciego pasera nie zdołano stwierdzić. Złodziei przychwycono śpiących w jednej ze stodół w Kwieciszewie i osadzono w więzieniu przy sądzie grodzkim w Mogilnie. Paserom odebrano wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Złodzieje przyznali się już do 8 włamań i kradzieży w powiecie mogileńskim.

* * *

W dniu 18 bm. przeszła nad Mogilnem i okolicą niebywała burza, połączona z ulewnym deszczem i gradem, wyrządzając poważne szkody. Wskutek silnej ulewy podmyty został m. in. tor kolejowy na linji do Barcina na długości 20 mtr. tak, że nadchodzący pociąg musiał przez 2 godziny czekać na prowizoryczną naprawę toru.

* * *

Tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (męskiej) urządziło w oba święta Zielonych Świąt obóz w lesie strzelińskim przy wiosce Jeziorki. Przy rozpiętych namiotach i harcujących współtowarzyszach kucharz p. Przepierski zgotował smaczny obiad. Zaobozowana młodzież, korzystając z pogodnych majowych dni, spędziła święta według ustalonego programu, wykonując różne ćwiczenia lekkoatletyczne i gry w „walkę narodów" i siatkówkę. Wesołemu życiu obozującej młodzieży przyglądali się liczni i życzliwi mieszkańcy okolicznych wiosek.

(m. m.)

25-ta Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

Warszawa, 20. 5. (PAT.) W drugim dniu ciągnienia I kl. 25. P. P. L. K. główniejsze wygrane padły:

60 000 zł — nr. 136 541;
30 000 zł — nr. 106 156;
15 000 zł — nr. 69 661;
5 000 zł — nr. 83 165.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dowcipna i wesoła komedyjka o „Dziewczynie i... hipopotamie" z gościnnym występem czarującej artystki Teatru Krakowskiego p. Jadwigi Zaklickiej, ukaże się dziś, w sobotę, w Teatrze Polskim.

Wybornie wyreżyserowana przez świetnego reżysera dyr. Teofila Trzcińskiego farsa „Dziewczyna i hipopotam" zdobyła sobie całkowicie zasłużony sukces na scenie Teatru Polskiego dzięki dowcipnej treści oraz wybornej grze całego zespołu z niezrównaną Minnie p. Zaklicką w roli głównej.

W niedzielę ostatnia nowość repertuarowa, finezyjna i wesoła komedja „Niedojrzały owoc" z czarującą w roli Geni p. Zaklicką, której każde ukazanie się budzi gorące oklaski. Zwłaszcza olbrzymi sukces osiąga przemiła artystka w deklamowanej z prawdziwą maestrją bajeczce „Lis i kozioł", która budzi huraganowe oklaski widowni.

W poniedziałek ustępująca z afisza komedja „Dziewczyna i hipopotam".

Ostatnie występy Jadwigi Zaklickiej

Jadwiga Zaklicka, która podbiła całkowicie publiczność poznańską swym urokiem, wdziękiem i aktorstwem wysokiej klasy, kończy gościnne występy na scenie Teatru Polskiego. Doskonała artystka wystąpi już tylko kilkakrotnie, kończąc w przyszłym tygodniu swą gościnę w Poznaniu.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj, w sobotę, oraz w dni następne „Kłopoty pana Bourrachon'a", arcyzabawna farsa francuska, w której największy z komików polskich, Antoni Fertner, odnosi niebywałe triumfy dzięki swej przepysznej grze, niewyczerpanemu humorowi i niepospolitej sile komicznej.

O tem, jak bawi się widownia na występach Fertnera, może mieć wyobrażenie tylko ten, kto widział te roześmiane ustawicznie twarze, kto słyszał te wybuchy nieokiełznanej wesołości i huraganowe brawa, zrywające się co chwila na widowni.

Rola aptekarza Bourrachon'a, z której znakomity artysta wydobywa wszystkie możliwe do pomyślenia akcenty wesołości, należy do najwspanialszych pereł humoru i skupia na sobie sympatję całej publiczności. — Każde przedstawienie to najlepsza okazja do zapomnienia o troskach bieżącej chwili.

Teatr Narodowy

Od poniedziałku 23 maja wyjeżdża Teatr Narodowy na szereg występów gościnnych do Krotoszyna, Jarocina, Wrześni i Gniezna. Grana będzie komedja B. Katerwy p. t. „Urwis" z Klarą Sarnecką w roli głównej. Pozostałe role grają artyści pp. M. Święcicka, Z. Długołęcka, Zbigniew Szczerbowski, Stanisław Fiszer, Leon Frankowski, Stefan Drewicz, Andrzej Kuryłło i inni. Teatr przywozi swoje własne dekoracje. Dotychczasowe występy Teatru Narodowego w Poznańskiem cieszyły się wprost rekordowem powodzeniem.

Z TEATRU

TEATR NOWY: „Kłopoty pana Bourrachon'a", komedja w 3 aktach W. Doillet'a. Gościnne występy p. Antoniego Fertnera.

Nie ze wszystkiego wolno robić farsę, nawet w powojennym okresie, kiedy wrażliwość ludzka ogromnie stępiała, a pojęcie subtelności zalicza się coraz częściej do kategorji mitów... Nie ze wszystkiego, gdyż np. ból, który jest już sam w sobie antytezą wesołości — zdaje się — nie powinien wchodzić w rachubę. Zwłaszcza ból, stanowiący równocześnie element życia, zespolony z niem nierozłącznie. A jednak przekorna rzeczywistość i tu płata przykrego figla.

Całe szczęście jeszcze, że w zawrotnej pogoni za oryginalnością wziął się do opracowania tak drażliwego motywu — Francuz. W dodatku zabrał się dosyć zręcznie do rzeczy, unikając wszelkich przejaskrawień, operując niedomówieniami, półtonami, szkicowo raczej zarysowanemi sytuacjami. Tylko w takich warunkach można było uniknąć niezdrowej sensacji z gatunku tych, jakiemi karmi swych czytelników „Tajny Detektyw", czy też inne podobnego pokroju piśmidło.

Uniknął p. Doillet dosyć szczęśliwie groźnego niebezpieczeństwa, nie zdołał jednak opanować materjału pod względem treści i rozłożyć go odpowiednio na trzy części, stosownie do ilości aktów. Jeszcze w pierwszych dwóch mamy jako-tako namotaną, chociaż mocno kulejącą, akcję; w trzecim natomiast przelewa się właściwie z pustego w próżne, rozciągając przeraźliwie djalogi.

Nic też dziwnego, że gotowa nawet nuda wyzierać z poza kulis i rozpanoszyłaby się niepodzielnie na scenie, gdyby nie pierwszorzędny, patentowany specyficzek przeciwko niej. Skutkuje natychmiast i niezawodnie. Nazywa się — Antoni Fertner, oryginalny fabrykat własny jednoosobowego towarzystwa o nieograniczonych możliwościach.

Kto nie wierzy, powinien sam się przekonać, a wówczas dojdzie do wniosku, że nasz gość nietylko umie rozśmieszać do łez, ale również bez większego wysiłku zdoła wycisnąć łzę rozrzewnienia; że skala jego talentu sięga daleko poza szczupłe granice farsy. I oby jaknajczęściej sięgała, gdyż wówczas Fertner staje dopiero w pełnem świetle, wykazując wszystkie swe walory. Potrafi też dźwignąć na swych barkach cały utwór i zmienić go nie do poznania, a zrobił to właśnie wczoraj.

Dzielnie sekundował mu zespół Teatru Nowego. Na specjalne wyróżnienie zasługują pp. Czarnecka, Koronkiewicz, Bystrzyński i Kaden. Tylko o czerwonym ołówku zupełnie zapomniano!

J. H.

W sobotę, dnia 21 maja 1932 r. o godzinie 12 min. 15 w westybulu Auli Uniwersyteckiej odbędzie się

wielki ogólnoakademicki wiec protestacyjny

1. **w sprawie zagrożonej autonomji Wyższych Uczelni,**
2. **w sprawie opłat i praktyk studenckich** oraz
3. **w kwestji żydowskiej.**

Wstęp za legitymacjami studenckiemi

Poznańskie Koło Międzykorporacyjne — Centrala „Bratnich Pomocy" Środowiska Poznańskiego — Delegacja Kół Naukowych U. P. — Zrzeszenie Kół Regjonalnych U. P. — Akademicki Związek Sportowy.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Ciekawa wystawa** została otwarta na terenie Targów Poznańskich. Jest ona poświęcona sprawie o tak ważnem i elementarnem znaczeniu społecznem, jak sprawa trzeźwości. Różne eksponaty, jak odlewy, obrazy, tabele, wykresy itp., ilustrują stosunek alkoholu do życia i zdrowia, do pracy umysłowej, przestępstw, zwyrodnienia, dobrobytu. Co godzinę następuje objaśnienie eksponatów. Jest również wystawiona obfita literatura z dziedziny alkoholizmu. A co najciekawsze. na tej „suchej" wystawie można sobie także... wypić! Są napełnione butelki i szklanki i zwiedzających częstuje się napojami bezalkoholowemi.

Otwarcia tej interesującej wystawy dokonał w ub. wtorek 17 bm. prof. dr. Eug. Piasecki, prezes Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej. Mieści się ona w pawilonie 4, lewy pawilon przy wejściu od Mostu Dworcowego. Otwarta jest codziennie od godz. 9—13 i od 16—20. — Wstęp tylko 20 gr, młodzież 10 gr.

— * **Wilno — Florencja północy.** Pod hasłem: „Poznaj swój kraj" Polskie Tow. Krajoznawcze Oddz. w Poznaniu urządza w czasie od 28 czerwca do 4 lipca sześciodniową wycieczkę do Wilna, uchodzącego za Florencję północy, ze względu na swe bogactwo dzieł sztuki. Wycieczka zwiedzi Wilno i okolicę, puszczę Białowieską, a w drodze powrotnej Grodno. Bilet kol. 3 kl. poc. posp. w obie strony kosztuje 48,60 zł (50 proc zniżki). Całkowity koszt wycieczki wyniesie około 100 zł. Wpisowe wynosi 5 zł dla członków, 10 zł dla niečzłonków. Zgłoszenia przyjmuje Pol. Biuro Podróży „Orbis", pl. Wolności 9. Wpisowe i należność za bilet kol. przesłać można także na P. K. O. konto nr. 203 385. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Towarzystwa, ul. Marsz. Focha 18, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19, tel. 71-52. Lista zgłoszeń otwarta do dnia 5 czerwca rb.

— * **10-lecie grupy inwalidzkiej na Winiarach.** W jutrzejszą niedzielę obchodzi 10-lecie swego istnienia grupa Związku Inwalidów Wojennych na Winiarach. W ogrodzie na Urbanowie odbędzie się zbiórka o godzinie 9. skąd nastąpi wymarsz na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. O godz. 12 w sali p. Jędroszkowiaka na Urbanowie odbędzie się zebranie uroczystościowe. (kl)

DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO"

Od soboty, dnia 21-go maja 1932 roku

Przygody miłosne księcia z kobietą Wschodu!

ZALOTNY KSIĄŻE

W rolach głównych:

JAQUE CATELAIN

najpopularniejszy amant ekranów europejskich

NATALJA KOWANKO — **MIKOŁAJ KOLIN**

znakomita „gwiazda" filmowa — niezrównany i niezastąpiony komik

p 433 **Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9.**

Przedsprzedaż biletów w dni powszednie od 12 do 1 w południe, w niedziele i święta od 11 do 1 w południe. (Telefon 11-55).

SPORT

Motocyklizm

Oddział motocyklowy T. S. „Unja" urządza w niedzielę 22 bm o godzinie 15 na boisku „Sokoła" wyścigi motocyklowe. Biegi odbędą się na torze żużlowym na bieżni z udziałem wszystkich czołowych kierowców miejscowych i z Bydgoszczy systemem punktowym w dwóch klasach: senjorów i junjorów. Razem przewidzianych jest 20 biegów po 3 okrążenia.

Piłka nożna

„Jutrznia" — „Pentalion". Powyższe decydujące spotkanie o prowadzenie w V grupie mistrzostw klasy B rozegrane zostanie w niedzielę, dnia 22 maja o godzinie 9 na boisku K. S. „Korona" przy ul. Chociszewskiego. Dojazd tramwajami linji 4 i 5.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce" wyświetla film p. tyt. „Trader Horn". Z przyjemnością ogląda się ten film, jako powtórkę, chociaż nawet za pierwszym jego pobytem na ekranie „Słońca" widziało się go kilka razy. Silny w napięciu dramat, rozgrywający się w sercu afrykańskiej puszczy, przykuwa uwagę widza, a świetnie sfilmowane sceny z życia zwierząt zaciekawiają i uczą jednocześnie. Mimo upalnych dni potrafi on ściągnąć publiczność do kina; i tych, którzy poprzednio nie zdążyli filmu zobaczyć i tych, którzy jeszcze raz go chcą obejrzeć. (ver.)

Kino „Renaissance" wyświetla film p. t. „Dusze w płomieniach". Treścią filmu są dzieje młodego muzyka amerykańskiego. Jego rodzice, ludzie ogromnie zamożni, niezadowoleni, że syn już po roku studjów muzycznych nie stał się światową sławą, chcą go zaprządz do pracy w swoich interesach. Muzyk, nie czując pociągu do interesów, opuszcza dom. Tułacze życie i ciężkie przejścia powodują, że talent jego dojrzewa. Muzyk pisze symfonję, która zdobywa sławę.

Jest to film przeciętnie dobry, nie odznaczający się żadnemi wybitnemi walorami, ale sympatyczny w swojej bezpretensjonalności W rolach głównych: Ryszard Barthelmess, Bessie Love i Carlota Montenay.

Uzupełnia film komedja z Harry Lang - Lonem „Kto zna pannę Brown", którą kiedyś oglądaliśmy na ekranie kina „Słońce". (Ga)

Kino „Corso" wyświetla film p. tyt. „U. 13" Film pod tym tytułem, który jest dramatem, musi posiadać z reguły mocne sceny, rozgrywające się na dnie morza w zatopionej łodzi podwodnej. Łódź podwodną oczywiście nurkowie ratują. Ale uwaga widza jest trzymana w silnem napięciu: uratują na czas zatopioną łódź, czy nie uratują. Film „U. 13" posiada sceny spreparowane wcale udatnie według powyższej recepty.

Na czoło filmu wysuwają się: Frank Albertson, Paweł Page i Farrel Macdonald. (Ga)

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIĄ WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

W dniach 23-24-25-go maja
przyjmuje wpisy dzieci
do klas: I. II. III. IV. V-tej
Szkoła Przygotowawcza
im. Marji Brownsford
Ogrodowa 12 od godz. 12—1 i od „ 3—5.
Mazowiecka 61 - Sołacz od godz. 12—1.
zp 14713
Janina Kusztelanówna, Ogrodowa 12, I. p.

WĘDKI
Najtańsze źródło! Tw 1 005
Różne przybory do rybołówstwa. Żądać katalogów.
B-cia MAŁKOWSCY, Warszawa, Graniczna 3

ROGACZE
kule i łopatki
świeże szparagi
ogórki, kalafiory
poleca p 432
Józef Głowiński
Poznań, ulica Gwarna 13

13 LOKALE

Cukiernia
w dobrem położeniu z pełną koncesją z powodu zmiany stosunków korzystnie do oddania. Dla posiadającego 20 000 zł dobra egzystencja. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdp 60 840

22 ROZMAITE

Małopolskie
domowe śniadania obiady — kolacje mięsne i jarskie. Młyńska 13. m. 6. zdw 60 706

Kołdry
wykonuje stare przerabia. Smoczyńska Kwiatowa 8. p 429

26 ROZRYWKA

Dźwiękowe Kino „Odeon"
wyświetla od dziś potężne arcydzieło p. t. „Król Jazzu". Ceny zniżone. p 430

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Przyjmę
posadę w kiosku, garderobie lub podobną kaucja do dyspozycji. Oferty Kurjer Poznański zdp 60 866

Panienka
znajomością stenografji maszyny języków francuskiego, angielskiego szuka zajęcia. Oferty Kurjer Poznański zdw 60 237

Książkowy
pewny bilansista z znajomością wszelkich prac biurowych poszukuje posady. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 60 217

Dziewczyna
poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdw 60 302

Pielęgniarka
kwalifikowana poszukuje posady do niemowlęcia od 1. VI., 40 zł miesięcznie. Oferty Kurjer Poznański zdw 60 257

Książkowy
bilansista, obeznany w sprawach podatkowych i windykacji. 12-letnia praktyka, poszukuje posady — reguluje książki. — Oferty Kurjer Poznański zdw 60 368

Poszukuję pracy
jako woźnica, stróżostwa lub jakiejkolwiekbądź. — na żądanie wstawie kaucję. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 60 371

Bona
inteligentna z dobrej rodziny z kilkoletnią praktyką, kochająca dzieci szuka posady na wieś od 1. 7. 32. ewentl. później, dobre świadectwa, referencje. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdw 60 142

Dziewczyna
dzielna uczciwa do wszystkiego i dzieci z dobremi świadectwami szuka posady zaraz. — Oferty Agencja Kurjera Poznańskiego Kostrzyn. nw 10 556

Posługaczka
z bardzo dobrem poleceniem szuka posługi po południu. Oferty Kurjer Poznański zdw 60 577

Początkująca
panienka lat 17. z ukończoną szkołą handlową, pochodząca z nawskroś porządnej rodziny, zupełna sierota poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub później. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 54 637

Gospodyni - Kucharka
szuka posady lepszym domu 1. 6. Oferty Kurjer Poznański zdw 60 037

Dziewczyna
umiejąca dobrze gotować, prać, prasować sztywna bieliznę, poszukuje posady do samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdw 60 552

Praktykant leśny
z dwuletnią praktyką poszukuje posady zaraz na dalszą praktykę. Oferty upr. Oredownik Wielkopolski zd 59 923

28 WOLNE MIEJSCA

Pomocnik fryzjerski
zaraz potrzebny. Chwaliszewo 33. p 431

Przedpłata na czerwiec 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00. w agencjach w mieście zł 4.50. z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70. z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00 w innych krajach zł 11.00 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego drobne" do godz 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz 10: większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr każde dalsze słowo 15 gr Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego".

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron. co tydzień bezpłatny dodatek „Jlustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")	Poznań	miesiąc czerwiec 1932 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron. co tydzień bezpłatny dodatek „Jlustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")	Poznań	miesiąc czerwiec 1932 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia _____